

Interpelacja w sprawie „płotów”

Małorolny powiesił się bo mu rozebrano „nieestetyczną” stodołę

Pos. Kornel Krzeszunowicz złożył interpelację do prezesa rady ministrów z powodu zarządzeń dotyczących estetycznego wyglądu miast i wsi.

W punkcie pierwszym interpelant zwraca uwagę na to, jak na skutek niedotrzymania określonych terminów władze przystępują do brutalnej rozbioru i niszczenia budowli i ogrodzeń, co wywołuje wśród ludności jaknajgorsze wrażenie i uczucie bezprawia.

Interpelacja powołuje się na dziesiąte doniesienia prasowe według których samobójstwo jakie popełnił małorolny Śliboda w Ślasku pod Trzemesznem przez powieszenie się w szopie, spowodowane zostało, jak śledztwo wykazało, tym, iż władze zaleciły Ślibodzie odnowienie i przemalowanie stodoły. Małorolny wniósł prośbę o zmianę decyzji, motywując ją brakiem środków pieniężnych. Prośby nie uwzględniono i nieestetyczną stodołę rozebrano. Strata budynku tak silnie zdeprymowała biedaka, że się powiesił.

W punkcie drugim interpelant zwraca uwagę na to, iż malowanie całych miast i wsi, a nie tylko niektórych powiatów na jeden kolor, nie poprawia wyglądu tych miejscowości, lecz przeciwnie niweczy

poczucie estetyki i zbliża ich wygląd do koszar z czasów zaborskich lub wzięcia.

Płoty nie nadające się do malowania np. plecione, będące malowniczą ozdobą i charakterystyczną cechą wielu regionów są bielone, a raczej spryskiwane wapnem, co robi wrażenie niemalowania, lecz dezynfekcji po epidemii.

Nawet żywopłoty są z rozkazu gminnych władz miejscowych „malowane” wapnem co jest karzącym niszczeniem przyrody.

P. Krzeszunowicz zapytuje jakich środków premier zamierza u-

żyć celem zapobieżenia wspomnianym szkodliwym objawom, jako też rosnącej drożyznie i spekulacji materiałami i farbami.

Moratorium „płotowe” na czas żniw

Minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski wystosował do pp. wojewodów następujący okólnik:

„Wobec wykonania przez ludność wiejską większości prac przy porządkowaniu osiedli — polecam na okres pilnych robót w polu wstrzymać pra-

W środę poseł Tarnowski zgłosił interpelację do Prezesa Rady Ministrów w sprawie okólnika z 24 czerwca br. wydanego przez P. Min. Spraw Wewnętrznych do

re porządkowe: a) we wsiach i osiedlach, b) w miasteczkach o charakterze rolniczym.

Prace te mają być wykonane w okresie późniejszym.

Minister Spraw Wewnętrznych

(—) Sławoj - Składkowski.

Warszawa, 6. 7. 1938 r.

wszystkich wojewodów, dotyczącego estetycznego podniesienia wsi i miast.

Wskutek tego okólnika starostowie w całym państwie używają wszelkich sposobów z prawem zgodnych i niezgodnych, by w jak najkrótszym czasie doprowadzić swoje powiaty do stanu tak zw. „wywilizowanego”.

Ludność niepokojona jest ciągłymi komisjami budowlanymi i odwiedzinami najróżniejszych władz, od starosty do policjanta włącznie. Władze domagają się malowania, bielenia lub usuwania płotów i stawiania na ich miejsce nowych, przeprowadzania natychmiastowego remontu budynków i innych robót, przy czym wszystko

ma być wykonane w terminie od 3 — 14 dni.

Są stawiane wnioski o rozbiorę budynków, może nieestetycznych, ale zdalnych jeszcze do użytku.

Z początku ludność przerażona próbowała się bronić, gdy jednak zauważyła, że pod ochroną policji robotnicy walą się płoty, że tu i ówdzie nałożono kary — nakazane roboty wykonuje jak najprędzej z obawy przed konsekwencjami. Musi zapożyczać się na kupno bardzo drogiej w tych warunkach materiałów budowlanych.

Każdy obywatel niewątpliwie pragnie, aby Polska wyglądała pięknie i wszyscy zgadzają się, że jest wiele zaniedbań, ale nie można żądać, aby w ciągu kilku dni, cały kraj zmienił wygląd.

Pos. Tarnowski stwierdza, że niedopuszczalnym jest nadawanie nakazom władz budowlanych kłamstwa natychmiastowej wykonalności, że wyszytanie takich nakazów jest sprzeczne z zasadą praworządności, obniża poczucie prawa, podrywa autorytet władz administracyjnych i psuje ich stosunki z rozgoryczoną w najwyższym stopniu ludnością.

Senat i płoty

Na posiedzeniu komisji rolnej senatu przy referacie sen. Kle-szczyńskiego o projekcie ustawy dotyczącej zabezpieczenia podaży przedmiotów podstawowego użytku uwydatniły się zastrzeżenia co do dania rządowi nadmiernych uprawnień ustawowych, a to na skutek zarządzeń porządkowych ostatnich dni min. spraw wewnętrznych, które wywołały w kraju a w szczególności na wsi ogólne poruszenie.

Złoto hiszpańskie pozostanie w Banku Francji

PARYŻ, 6. 7. Trybunał paryski postanowił, że 40 ton złota, należącego do Banku Hiszpańskiego, zdeponowanych w 1931 r. w Banku Francuskim w Mont-de-Marson, pozostanie nadal w Mont-de-Marson.

Władze obu hiszpańskich stron wojujących dowodziły, że Bank Hiszpański działa na ich terytorium i zażądały wydania złota bankowi w Barcelonie, względnie w Burgos.

W swoim czasie sąd uznał się za niewłaściwy. Obecnie sprawa była ponownie rozpatrywana z inicjatywy rządu barcelońskiego.

Nakazy władz budowlanych

Obniżają poczucie prawa

Interpelacja posła Tarnowskiego

Pracowity dzień Sejmu

5 ustaw w ciągu popołudnia

Ustawa aprowizacyjna w brzmieniu rządowym Ustawa lekarska w brzmieniu komisji

Na popołudniowym frakcyjnym posiedzeniu Sejmu uchwalono najpierw bez dyskusji nowelę do ustawy o finansowaniu niektórych inwestycji z funduszy państwowych w okresie do 31 marca 1939. Nowela podwyższa kredyt na inwestycje o 2 miliony zł., z czego 700.000 zł. przeznaczają się na meliorację wodną, a 1.300.000 zł. na budownictwo wiejskie.

korski, nasuwa i mnie próbę takiego określenia:

„Zły kartel to jest kartel, który mnie eksploatuje, a dobry kartel gdzie ja mogę kogoś eksploatować”.

Nie chciałbym, aby p. minister rolnictwa imieniem polityki buraczanej nazwał kartel cukrowy dobrym kartelem.

Przerwany łańcuszek

Referent ustawy o uregulowaniu obrotu mieniem p. Dębicki, zaznaczył, że porządkuje ona wielkie rynki zbytu, które w dziale produkcji mięsnej są następujące: Warszawa, Mysłowice, Łódź, Poznań, Kraków, Lublin i Łwów. Dotychczas handel produkcją zwierzęcą spoczywał w rękach hurtowników żydów którzy pilnowali, by na rynek nie dostał się nikt z poza ich klanu. Projektowana ustawa przerywa ten łańcuszek i daje możliwość wprowadzania drogą rozporządzeń wyłączności sprzedaży za pośrednictwem koncesjonowanych komisjonerów, względnie organizacji rolniczych, mających prawo do sprzedaży komisowej. Jest to zasadnicza cecha ustawy.

Nie ustawa lecz pełnomocnictwa

P. Prystorowa nazywa ustawę pełnomocnictwem dla ministra do wydawania rozporządzeń wykonawczych. Będzie głosować za ustawą, bo chodzi o zagwarantowanie aprowizacji związanej z obronnością państwa, ale zgłasza szereg poprawek.

Pokrzywdzenie miast

P. Jahoda Żółtowski zarzuca, że ustawa proteguje interesy rolników bez oglądania się na rzemiosło i przemysł przetwórczy. Nie można dawać daleko idącego pierwszeństwa wsi kosztem upośledzenia miast.

W głosowaniu wszystkie trzy ustawy uchwalono, odrzucając wnioski mniejszości.

Nowela o praktyce lekarskiej

P. ks. Lubelski referował rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta w sprawie wykonywania praktyki lekarskiej. Projekt zmierzał do tego, aby przez zamknięcie na czas kreślony listy członków izb lekarskich w poszczególnych okręgach lub miejscowościach powstrzymać osiedlanie się lekarzy w miastach, gdzie pomoc lekarską jest dostatecznie zabezpieczoną i zmusić ich do osiedlania się w miejscowościach mniejszych, zwłaszcza po wsiach.

Projekt rządowy, który obudził zaniepokojenie w świecie lekarskim i w społeczeństwie, został przez komisję gruntownie zmieniony. Pozostał tylko przymus osiedlenia się młodych lekarzy w miejscowościach mniejszych poniżej 5000 mieszkańców przez 2 lata i dotyczy tylko tych lekarzy, którzy będą zapisani na listę członków Izby Lekarskiej po 1 kwietnia 1939 r. i to w ciągu 5-ciu lat od otrzymania dyplomu. Wolni od tego mają być tylko lekarze w czynnej służbie wojskowej. Wszystko inne co wywołało słuszne zastrzeżenia świata lekarskiego i społeczeństwa i co było uważane za zamach na wolność

zawodu lekarskiego, zostało z projektu usunięte.

Według danych departamentu zdrowia jest obecnie do obsadzenia 250 placówek, gdzie lekarze mają zapewnione warunki pracy i utrzymania.

W dyskusji przemawiał pierwszy p. Ostrowski, przypominając, że jeden z wybitnych polityków angielskich stwierdził, że jedna z podstaw siły i potęgi angielskiej leży w niezależności zawodu sędziowskiego. Zdawało mi się, że w Polsce wolny jest zawód lekarski. Niestety, projektowana nowelizacja zamienia wolny stan lekarski w niewolny, nie poprawiając jednocześnie warunków sanitarnych kraju.

Dane zebrane przez Uniwersytet Jana Kazimierza wykazują, że zmniejsza się stale ilość kandydatów na wydział lekarski. Obecny projekt spowoduje dalszy spadek, zwłaszcza kandydatów narodowości polskiej, co jest szczególnie ważne w stosunku do kresów.

Braki w nauce

Poważniejszą jeszcze sprawą są braki w polskiej nauce lekarskiej. W niektórych specjalnościach namy w kraju po jednym specjalście. Postanowienia projektu ustawy głoszą, że asystent po 8 latach pracy w zakładzie naukowym czy klinice, gdzie pracując, nie ma prawa zarobkowania, musi iść zarabkować na wieś. Taki przepis nie przyczyni się do napływu młodych

sił do lekarskich zakładów naukowych. Dlatego zgłaszam poprawkę, uzgodnioną z referentem i z rządem, żeby zwolnić od tego obowiązku tych lekarzy-pracowników naukowych, którzy co najmniej w ciągu 5 lat oddają się studium praktycznym bądź teoretycznym w zakładach naukowych, klinikach uniwersyteckich i szpitalach, wyznaczonych przez Ministra Opieki.

50 proc. lekarzy to żydzi

P. Surzyński powołując się na Mały Rocznik Statystyczny wykazuje, że w Polsce ilość lekarzy jest mała, a w porównaniu do innych państw, za Polską znajduje się tylko Jugosławia i Finlandia. Rozmieszczenie lekarzy jest złe. Specjalnego posmaku nadaje tej rzeczy fakt, że blisko 50 proc. lekarzy należy do mniejszości, narodowej. Jeżeli się zważy, że na wypadek wojny 2/3 lekarzy idzie pod broń, a wszelkie zaniedbania sanitarne uwydatniają się w czasie wojny w sposób jaskrawy, to w razie epidemii będziemy bezradni. Dla ludności cywilnej pozostanie znikoma ilość lekarzy. Brak nam zupełnie bakteriologów i epidemiologów, tak samo i jak rentgenologów i chirurgów.

Ustawę uchwalono wraz z poprawką p. Ostrowskiego.

W czwartek rozpocznie się obrady nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej miejskiej i wiejskiej.

Podśluch w mieszkaniu b. premiera rosyjskiego

Zamach na Kiereńskiego planowali agenci G. P. U.

LONDYN, 6. 7. „Evening Standard” podaje dziś sensacyjny wywiad z b. premierem rosyjskim o pulapce zastawionej na niego w zeszłym roku w Paryżu przez agentów GPU.

Miało to miejsce wkrótce po porwaniu egn. Müllera. Pewnego dnia w biurze Kiereńskiego w Paryżu pojawiło się dwóch nieznanych ludzi, twierdząc, iż przyszedł z biura telefonicznego celem sprawdzenia aparatów.

Od tej chwili telefon zaczął wadliwie działać i gdy po pewnym czasie Kiereński zawezwał inspektora z biura telefonów, celem sprawdzenia przyczyny defektu, odkryto, iż do telefonu Kiereńskiego dołączona jest druga linia, która prowadzi do innego domu na tej samej ulicy, mianowicie pod śluchanie wszystkich rozmów Kiereńskiego.

Okazało się, że dwaj rzekomi pracownicy biura telefonów byli agentami GPU i przeprowadzili

linię do mieszkania znanego francuskiego komunisty, u którego znaleziono specjalne aparaty do podsłuchiwania rozmów telefonicznych.

Gdy policja wkroczyła do wspomnianego mieszkania, komuniści zdążyli uciec, a żona jego i dwaj współpracownicy odmówili podania miejsca jego pobytu.

Jak się później okazało agenci GPU obserwowali również biuro

pisma „Nowa Rosja”, którego Kiereński był redaktorem.

Zapytany, czy podobny zamach byłby możliwy w Londynie, Kiereński oświadczył: „nie, byłoby to tutaj o wiele trudniejsze. We Francji bowiem wielu pracowników telefonów i innych urzędów jest członkami partii komunistycznej, co ułatwia bardzo pracę GPU”.

Bomby na ulicach

Tel Aviv i Haifa

JEROZOLIMA, 6. 7. W Haifie rzucono bombę na posterunek policyjny. 20 osób, w tym 18 Arabów poniosło śmierć. 50 osób zostało rannych. W mieście ogłoszono zakaz pokazywania się na ulicach pomiędzy godz. 19-tą a 6-tą.

JEROZOLIMA, 6. 7. Na jednej

z najbardziej ożywionych ulic Tel-Avivu została we środę popołudniem rzucona przez nieznanych sprawców bomba. Na skutek eksplozji jedna żydówka poniosła śmierć, a kilkanaście osób odniosło cięższe, lub cięższe obrażenia.

Interpelacja posła Budzyńskiego Obraza narodu polskiego w żydowskich podręcznikach historii

Posł Budzyński zgłosił w środę interpelację do ministra Oświaty w sprawie podręczników szkolnych żydowskich, pisanych w języku polskim, a zawierających bajeczki szkodliwe dla narodu polskiego.

Są to książki: „Historia żydów oraz przegląd ich kultury” Arensona, oraz „Dzieje żydów w Polsce” Szpera. Jedną z tych książek zawiera legendę o pierwszych żydach w Polsce. Według tej legendy gdy po śmierci Popiela zapanało bezkrólewie starszyzna zebrała się w Kruświcy nad Gopiem i postanowiła, że kto brzościem dnia pierwszy przyjdzie do miasta zostanie księciem. Pier-

wszy przybył żyd Abraham Prochownik i jego obrano, ale on po trzech dniach namysłu doradził, iż lepiej aby księciem został wybrany Piast. I tak się też stało.

Posł Budzyński podkreśla, że taka legenda jest obrazą narodu polskiego i wyrabiać może przekonanie, że od początków naszej historii żydzi wywierali wpływ na powoływanie władz w Polsce. Zapytuje pana ministra czy wymienione podręczniczki obowiązują i kiedy zostaną wycofane.

Idziesz zprądem czasu czytaj ABC

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 320-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kwiecień”). Odczyt miejski „ABC” Nowy świat 15. i piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor — Prenumerata: Nowy świat 15 m. 1. i piętro, tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy świat 15 m. 1. i piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr. 2. Skrzynka Pocztowa 745.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10.15-18. Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel. 133. Kąpa, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miesięczna (z odnośnikiem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premii) zł. 5.00. W Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych i nie zamówionych rekwizytów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości i milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, tusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Nowy świat 15 m. 1. i piętro. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 popoł. Tel. 224-40

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp.

Oficyna w „Dzienniku Literackim”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński